



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Niemcy widziane okiem Bernarda Shaw 29 lat temu

Nauka na dziś

W momencie, kiedy toczą się obrady na temat pokonanych Niemiec, kiedy to coraz częściej rozbrzmiewa słowo o potrzebie tolerancji względem pokonanych, warto przypomnieć sobie, że podobne słowa, wypowiedziane 29 lat temu...

krytycznych sądów Shaw'a. Jedno go jednak nie można mu darować: jego krótkowzroczności.

Widać, że Wyspa fabrykowała (i nieestety nadal fabrykuje) fałszywy pogląd o istotnym charakterze Niemców. Nie znał ich i nie rozumiał ich psychiki. Nie chce przecież humanistycznym zaletom wielkiego Irlandczyka...

Bernard Shaw był jednym z pierwszych bojowników o dopuszczenie Niemców do Ligi Narodów. Uważał, że leży to w naszym największym interesie...

Nie przewidział, że ten sam na ród, w którego stawał obrońcą, pisać o „dobrym zachowaniu się w czasie wojny i pokoju”, okazać się mordercą. Wszak sam pisał w r. 1919, że „ żołnierz, który z powodów osobistych uśmiecha nieprzyjaciela jest — mordercą...”

W momencie, kiedy toczą się obrady na temat pokonanych Niemiec, kiedy to coraz częściej rozbrzmiewa słowo o potrzebie tolerancji względem pokonanych, warto przypomnieć sobie, że podobne słowa, wypowiedziane 29 lat temu...

Żadamy dlań nie pokuty, ale takiego działania, które by uchroniło świat przed nową zbrodnią. Pragniemy, aby naród, chlubiący się trzeźwym rozumem, naród Goethego i Schillera nie ulegał psychologii Goebbelsów i Rosenbergów. A są znaki, że jad propagandy woda hitlerowskiej propagandy działa nadal w zatrutym organizmie niemieckim.

Pisał B. Shaw w swoim „Winke zur Friedenskongferenz”, „rozbrojenie narody mogą prowadzić tak samo niszczycielską wojnę jak i uzbrojone, jeśli są zdecydowane do prowadzenia wojny...”

Wola wojny, wola odwetu tkwi w sercu narodu niemieckiego. To jest pewnik, którego nikt i nie

zaprzeczyć nie może. Dlatego też dziemiem konferencji pokojowej winno być ugruntowanie podstaw pokoju nie tylko przez to, że obel nie się drażniąkiwoi szpony, ale że podda się go tresurze, że nauczy się go pokory. że napelni się go przekonaniem, że zbrodnia jest wszelkie zabijanie choćby dyktowane ono było pobudkami „patryotycznego” działania.

Blisko dwa i pół tysiąca lat historii wojen uczy, że każda wojna zabiora z końcowym efektem kończy się kleską zabiorcy. Rzeczy te nie zawsze są wymierne w ocenę jednego pokolenia. Filozofia tych wojen, wojen zabiorczych, odwrócona od naidawniejszych czasów do dni dzisiejszych, winna stać się katechizmem nowej wiary dla narodu niemieckiego.

Broń nosi naród niemiecki w sercu swoim, a jest nią nienawiść, chęć odwetu i wiara w własne „nadzłowiczeństwo”. Te czynniki są ploną znieczem w sercach niemieckich; sprzenięcie w zdecydowaną wolę wojny grozić będą światu, nowym pożarem. Bo — jak pisał w r. 1919 B. Shaw, a co nigdy nie traci na aktualności: „Jeśli wola wojny istnieje, zawsze znajdą się środki do jej urzeczywistnienia”...

m O St.

Przegląd prasy

Sprawa nauczycielstwa

„Głos Ludu” Nr 314: Kultura polska składa się nie tylko ze zbiorów bibliotecznych i naukowych, nie tylko z garstki uczonych, którzy badają te skarby. Kultura polska — to przede wszystkim żywi ludzie, cały naród, obejmujący te kultury w posiadanie, cały naród, nie tylko czyniący się dziedziną tej kultury, ale również w niej z niej korzystający.

To znaczy: nauczyciel polski jest niesłychanie ważną częścią składową kultury polskiej. Bez niego, bez jego wydajnej, ofiarnej, powodzieliwymi niema — entuzjastycznej pracy nie do pomyślenia jest dalszy rozwój kultury polskiej, podnoszenie na coraz wyższy poziom kultury najszerzej mas narodu.

Na odcinku nauczycielskim jest źle.

Jest źle pod względem gospodarczym. Komisja Centralna Związków Zawodowych w nie dawno powziętej uchwałce wskazała na konieczność poważnej poprawy uposażeń nauczycielskich, podniesienia ich na poziom zapewniający może skromną, ale w każdym razie normalną egzystencję. Za daniem Komisji Centralnej stoi duża miliony związkowców, stoi opinia obu partii robotniczych, zgodnie współpracujących ze sobą w szeregach ruchu zawodowego. Jest jednak niedobrze i pod innym względem — ideologicznym. Niedawno odbył się w Warszawie wojewódzki Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na Zjeździe tym na p. Maj — jak wiadomo czynny działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego — musiał postawić niektórym swym kolegom zarzut reakcyjnych poglądów. Trudna sytuacja materialna nauczycielstwa polskiego, stwarzająca w jego szeregach podatny grunt dla reakcyjnej propagandy. Jakże tradycyjnym zjawiskiem jest nauczyciel, woskający swym wychowankom w rolę skrytobójcy broń i takie wypadyki miłośnicy niestety w ciągu ostatnich miesięcy.

Trzeba poprawić położenie nauczycielstwa. Trzeba zapewnić nauczycielowi polskiemu możliwość spokojnej pracy w swym niekłym, tak niesłychanie ważnym zawodzie, możliwość pracy wolnej od troski o chleb codzienny. Ale trzeba zarazem podjąć wielką demokratyczną ofensywę wśród nauczycielstwa. Miejsce nauczyciela polskiego jest w szeregach budowniczych Polski Ludowej, nie w szeregach zdegenerowanych obrońców okopów Świętej Trójcy.

Powołanie głównej komisji obywatelskiej daniny narodowej

WARSZAWA (PAP) — Prezydent KRN na wniosek prezesa Rady Ministrów powołał główną komisję obywatelską daniny, do przedkładania której weszli: przewodniczący prof. Stanisław Grabski, zastępca Prezydenta KRN, zastępcy przewodniczącego: Wacław Barcikowski, prezes zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, delegat Rządu dla spraw Wyrzeża. Arka Bożek, wicewojewoda śląsko-dąbrowski, sekretarz generalny mgr Wiktor Kościński, pełnomocnik Rządu do spraw daniny narodowej.

Proces przeciwko generałowi Mackenseniowi

Prokurator brytyjski płk R. O. Halse przedstawił Trybunałowi świąne oskarżenie. W sposób dokonania zbrodni. Z oświadczeń płk. Gustava Adolfa Kapplera — powiedział prokurator Halse — wynika, że masakra trwała 6 i pół godziny. Pięciu SS-manów wprowadzono ofiary w grupach po 5 osób z rekoma związanymi na plecach do pieczar ardeatyńskich, nakazywano im wleźć, po czym mordowali ich wystrzałami w tył głowy. Gdy stos martwych ciał zwiększał się, wprowadzonym na egzekucję Włochom kazano klekać na włókać ich towarzyszy. Kappler oświadczył, że egzekucję przeprowadzał oficer niemiecki, dowodzący oddziałem SS-manów.

Zgodnie z zeznaniem ówczesnego komendanta Rzymu generała Maeltzera gen. Mackensen przybył na miejsce wypadku w Rzymie w godzinę po wybuchu bom-

by, która spowodowała śmierć 32 Niemców. Mackensena zapytał Maeltzera o represje, jakie zamierza zastosować w związku z zamachem bombowym. Propozycja Maeltzera wyrażenia w powietrze domu, z którego rzekomo rzucono bombę, nie przypadła do gustu Mackenseniowi. Zażądał on aby aresztowani za przestępstwa przeciwko Rzeszy ponieśli śmierć. Płk. Halse opisał, w jaki sposób Kappler z rozkazu Maeltzera dostarczył kontyngent 335 ofiar. Składali się nań 223 osoby złapane na ulicach Rzymu, 55 osób zabranych z więzień włoskich oraz 57 Żydów, zamkniętych w obozach koncentracyjnych.

Proces w Norymberdze — stwierdził płk. Halse — ujawnił, że Niemcy często stosowali tego rodzaju akty w celu sterroryzowania ludności okupowanego kraju.

Konferencja UNESCO w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Na pierwszym posiedzeniu UNESCO, które obrady otworzył sekretarz generalny organizacji dr Julian Huxley, powołano do życia komisję mandatową oraz proceduralną i opracowano tymczasowy porządek obrad. Szef delegacji brytyjskiej na konferencję David Hardman został wybrany na stanowisko przewodniczącego pierwszego posiedzenia. Przewodniczący on do czasu wybrania stałego przewodniczącego. Hardman odczytał przemówienie przewodniczącej Komisji przygotowawczej brytyjskiego ministra oświaty Ellen Wilkinson, w którym wy-

raża ona nadzieję, że prace UNESCO uwiecznione zostaną powodzeniem. Następnie Hardman wygłosił przemówienie, w którym wyraził wiarę rządu brytyjskiego, że UNESCO sprosta swym zadaniom i przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia się narodów, ugruntowania dobrobytu i pokoju.

Członkowie konferencji zaakceptowali propozycje komisji nominacyjnej, że stały przewodniczący zgromadzenia winien być wybrany spośród delegacji francuskiej, która wysunęła kandydaturę Leona Bluma.

Przejmując urząd przewodniczącego, Blum oświadczył: „Musimy dołożyć wszelkich starań, aby UNESCO spełniła pokładane w niej nadzieje”. Następnie odczytał o piśmie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, zapewnijace UNESCO o jak najszybszym poparciu ze strony ONZ.

Najważniejszym punktem 6-go posiedzenia było przedstawienie przez sekretarza komisji wykonawczej raportu komisji przygotowawczej dr Juliana Huxleya w sprawie UNESCO na tle powojennych warunków na świecie.

Konferencja UNESCO w Paryżu

raza ona nadzieję, że prace UNESCO uwiecznione zostaną powodzeniem. Następnie Hardman wygłosił przemówienie, w którym wyraził wiarę rządu brytyjskiego, że UNESCO sprosta swym zadaniom i przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia się narodów, ugruntowania dobrobytu i pokoju.

Członkowie konferencji zaakceptowali propozycje komisji nominacyjnej, że stały przewodniczący zgromadzenia winien być wybrany spośród delegacji francuskiej, która wysunęła kandydaturę Leona Bluma. Przejmując urząd przewodniczącego, Blum oświadczył: „Musimy dołożyć wszelkich starań, aby UNESCO spełniła pokładane w niej nadzieje”. Następnie odczytał o piśmie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, zapewnijace UNESCO o jak najszybszym poparciu ze strony ONZ.

Wybitny faszysta włoski

wyglądował w Buenos Aires RZYM (PAP) — Jak donosi dziennik „Italia Libera”, znany zbrodniarz faszystowski Piero Parini przybył drogą powietrzną do Buenos Aires, zapoatrzyony we włoski paszport zagraniczny oraz w książeczkę czekowa, która umożliwi mu korzystanie z konta otwartego poprzednio w Argentynie. Parini, będąc z kierowników faszystowskiego wywiadu politycznego Parini zajmował w swoim

czasie stanowiska dyrektora departamentu MSZ do spraw Włochów zagranicznych oraz sekretarza zagranicznej organizacji partii faszystowskiej. Podczas okupacji niemieckiej Parini był prefektem Mediolanu. Już po wojnie, pod pretekstem amnestii Parini został zwolniony z więzienia w mieście Varese i otrzymał paszport zagraniczny z ministerstwa spraw zagranicznych.

Tajemnica statku hiszpańskiego

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Lizboi, że u wybrzeży portugalskich znaleziono statek hiszpański „Luiza”, opuszczony przez załogę. Statek ten został przyholowany do portu w Lizbonie. Tajemnica otaczająca statek nie została dotąd wyjaśniona. Rzekomo widziano, że statek dawał sygnały „Bunt na

okręcie”, „Wszyscy do szalup”. Policja, która objęła obecnie pieczę nad statkiem, znalazła na nim wiele broni, nawet karabiny maszynowe. Broń była ukryta pod ładunkiem soli. Załoga łodzi portugalskiej, która przybyła do opuszczonego okrętu, twierdzi, że nieporządek os statku świadczy o tym, że toczyła się tam walka.

Ile wojska mają Anglicy i Amerykanie w krajach sojuszniczych?

Wniosek ministra Molotowa w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia

NOWY JORK (PAP). — Na 30-dniowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow, przedstawiając stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie obecności wojsk sojuszniczych w państwach nie-nieprzyjacielskich i b. państwach nieprzyjacielskich. Minister Molotow oświadczył, że sprawa ta ma wielkie znaczenie polityczne. „Wojna już dawno się skończyła i narody spodziewają się, że oddziały sojusznicze będą wycofane. W niektórych jednak wypadkach wojska sojusznicze pozostają nadal na miejscu, mieszając się do spraw wewnętrznych tych państw i rozbudowując siłę baz lotniczych i morskich poza własnymi granicami. Ten stan rzeczy wzbudził niepokój opinii światowej zainteresowanej w utrzymaniu trwałego pokoju. Oczywiście nie mówię tu o wojskach przebywających na terenach b. państw nieprzyjacielskich, co jest samo przez się zrozumiałe. Jeśli chodzi o państwa sojusznicze, to obecność wojsk sojuszniczych nieprawidłowa jest jedynie w ilości niezbędnej do zabezpieczenia linii komunikacyjnych”.

Molotow — wystąpił w sierpniu r. b. z propozycją do członków ONZ, aby przedstawili Radzie Bezpieczeństwa dane, dotyczące ilości ich wojsk na terenach państw nie-nieprzyjacielskich. Nie mówiąc o znaczeniu politycznym, dane te są niezbędne Radzie Bezpieczeństwa i komisji wojskowej, która zastanawia się obecnie nad sprawą wojsk, jakie mają być oddane do dyspozycji ONZ na zasadzie art. 43 Karty Narodów Zjednoczonych. Na Generalnym Zgromadzeniu senator Austin nie sprzeciwił się propozycji radzieckiej. Posunął się on jeszcze dalej, proponując złożenie danych dotyczących również liczebności wojsk, znajdujących się na własnych terenach.

Rząd radziecki gotów zgodzić się z propozycją amerykańską. Z powyższego wynika, że Karty ZSRR i Stanów Zjednoczonych są gotowe przedstawić dane, dotyczące liczebności wojsk w krajach

nie-nieprzyjacielskich i dawnych krajach nieprzyjacielskich. W celu zrealizowania tej propozycji możemy złożyć wspólny wniosek amerykańsko-radziecki”.

Następnie Molotow przedstawił komisji politycznej projekt rezolucji, którą Zgromadzenie Generalne przekazałoby Radzie Bezpieczeństwa w formie polecenia, aby państwa będące członkami ONZ złożyły w przeciągu miesiąca dane, dotyczące:

1. liczebności i siły oddziałów wojskowych państw będących członkami ONZ na terytoriach Narodów Zjednoczonych albo innych państw,
2. te same dane dotyczące dawnych terenów nieprzyjacielskich,
3. rozmieszczenia baz lotniczych i morskich na terytoriach nie-nieprzyjacielskich i terytoriach dawnych nieprzyjacielskich,
4. wszystkie te dane mają obrażać sytuację na dzień 1 listo-

pada r. b.

Uzasadniając ten wniosek, minister Molotow powiedział: „Wszystcy powinniśmy dostarczyć tych informacji Radzie Bezpieczeństwa. Odpowiedź z naszej strony, albo chęć ukrycia przed Narodami Zjednoczonymi rzeczywistego stanu naszych sił zbrojnych zagrażać nie byłoby naszym usprawiedliwione. Żadne z państw nie powinno uchylać się od przyjętych na siebie zobowiązań. Jest to konieczne w celu umożliwienia Radzie Bezpieczeństwa wypełnienia zadań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych. Związek Radziecki zrobił wszystko, co wynika z przedstawionych przez mnie propozycji. Mam nadzieję, że inne rządy przychyliły się do naszego wniosku. Nie ulega wątpliwości, że pozytywne rozwiązanie tej kwestii przysłuży się interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Niemcy pod okupacją

Anglicy przekazują władzę Niemcom

Berlin. — Generał brytyjski, sprawujący zastępstwo wicegubernatora wojkowego gen. Robertsona, określił w Berlinie wobec przedstawicieli pism alianckich i niemieckich zakres kompetencji rządów autonomicznych państw straż brytyjskiej. Część władzy ma być przekazana administracji niemieckiej już od 1 grudnia.

Rząd niemiecki będzie miał prawo wydawać ustawy, które jednak będą musiały być zatwierdzone przez brytyjskiego pełnomocnika rządu, przy czym na on prawo weta.

Niemcy będą mogli rozstrzygać w sprawach kościelnych, mieszkaniowych, podatkowych, ustawodawstwa w fabrykach, zebrań, pras itp. Natomiast zarząd wojskowy będzie nadal prowadził politykę zagraniczną, obronę, pocztę i telegraf, żegluga, urząd patentowy, reparacje wojenne itp.

Reasumując więc, sprawy gospodarcze i administracyjne mają należeć do kompetencji Niemców, a polityka zagraniczna do władz okupacyjnych.

Rządy mają jednak mieć charakter prowizoryczny, aż do utworzenia centralnego rządu dla całych Niemiec.

W dalszych swych wywodach generał oświadczył, że produkcja dzienna węgla z Zagłębia Ruhry wzrosła już do 190.713 ton, a w r. 1947 ma ona osiągnąć 250.000 t, a wówczas dostawy dla przemysłu, transportu, zakładów elektryfikacyjnych będą znacznie zwiększone.

Placa górników węglowych została zwiększona o 25%.

Amerycanie zwolnią wszystkich jeńców wojennych

Frankfurt. — Amerykańskie władze wojskowe ogłosiły, że wszystkie niemieckie jeńcy wojenni przebywający pod amerykańską kontrolą na terenie Europy do 1 lipca 1947 r. zostaną całkowicie zwolnieni.

Na terenie Francji pod strażą Amerykanów przebywa jeszcze 50 tysięcy jeńców, w innych państwach śródziemnomorskich 30 tysięcy. Z Włoch przybywa obecnie do Niemiec tygodniowo 1 tysiąc jeńców.

7-miu wybitnych generałów niemieckich przed Trybunałem Norymberskim

NORYMBERG (PAP). — W najbliższym czasie rozpocznie się przed Trybunałem Norymberskim proces przeciwko niemieckim generałom. Jako oskarżeni o zbrodnie wojenne odpowiedzialni będą: von Brauchitsch, odpowiedzialny za zniszczenie Warszawy Guderian, Halder, Milch, Reimicker, Rendulitz i Walter Wilmont.

W kilku wierszach

Londyn. — Samolot handlowy amerykańskich linii lotniczych ustanowił rekord, przelatując bez lądowania z Nowego Jorku do Londynu w ciągu 12 godzin 27 minut. Pilotem samolotu był 30-letni pilot, który osiągnął wysokość 5200 km. na godzinie.

Bukareszt. — Zakończył się tu proces wykrętej niedawno organizacji terrorystycznej. Oskarżeni admirał Macelaru, Connolly, Ferrasanu, Boska Miliu, zabrali do więzienia w siedzibie sądu. 174 innych zostało skazanych na ciężkie dożywotnie więzienie. Pozostałych 47 oskarżonych skazano na kary wstępną od 6 miesięcy do 20 lat.

Berlin. — Jak komunikuje brytyjska agencja prasowa w Niemczech, o 6 osób zmarło w wielkich mieczach w Muelheim we francuskiej strasie okupacyjnej. Niemcy w tym mieście naplatają się plyn przeciwko zamieszaniu, który uniszczył, jako iklar.

Moskwa. — Do Leningradu powrócił uczeń botaniki radziecki, który w lecie ub. z. udał się do rejonu Tajmyr, zabrawszy do polow w jeziorze pod wypu Syberii, olem przeprowadzenia badań naukowych. Iżeni dokonał szeregu odkryw w dziedzinie botaniki, przyniosł do 50 gatunków roślin nowych w Tajmyrze.

Praga. — Przewidywał Światowej Federacji Studenckiej w Pradze postanowienie w porozumieniu z komisją kultury, zabrawszy do polow w jeziorze pod wypu Syberii, olem przeprowadzenia badań naukowych. Iżeni dokonał szeregu odkryw w dziedzinie botaniki, przyniosł do 50 gatunków roślin nowych w Tajmyrze.

Z czasów przygotowań do inwazji Anglii

LONDYN (PAP). — Premier Attlee odpowiadał w Izbie Gmin na pytania, dotyczące planów wojennych Hitlera oraz warunków, które spowodowały, że wszystkie jednostki wojskowe w Zjednoczonym Królestwie otrzymały we wrześniu 1940 r. ostrzeżenie, że grozi inwazja. Plan inwazji Wielkiej Brytanii nie udało się Hitlerowi, ponieważ zawiodyły przesłanki, na których opierała się cała struktura planu — zniszczenie RAF. 7 września 1940 r. o godz. 20-jej brytyjski sztab generalny wydał hasło „Cromwell”, oznaczające groźbę inwazji. Jak wynikało z przechwyconych dokumentów i z zeznań jeńców, Hi-

ler już 16 lipca 1940 r. zapowiedział dokonanie inwazji wysp brytyjskich. Plan inwazji nie był jednak jeszcze gotów. Hitler wahał się z ostateczną decyzją. Plan ten noszący nazwę operacji „Lew Morski” polegał na wylądowaniu 2 armii niemieckich, liczących ogółem 25 dywizji, pomiędzy Folkestone i Wadhing, na południowym wybrzeżu Anglii. Londyn miał być okrojony szybko od zachodu. Wojska spadochronowe miały być użyte tylko dla zajęcia Dover. Chodziło jednak głównie o to, by Luftwaffe zniszczyła RAF i nie dopuściła do zaatakowania sił lądowych przez flotę bryty-

jską. Chociaż Goering wierzył, że Luftwaffe jest zdolna zrealizować obydwa te plany, admiralica niemiecka nie podzieliła tej ufności. Wreszcie Hitler sam odczytał wykonanie planu do okresu między wrześniem 1940 a wiosną 1942, później zaś, jak się zdaje, plan ten nie był poważnie brany pod uwagę. Fakt, że na brzegach Wielkiej Brytanii znalazłono zwłoki żołnierzy niemieckich, wyrzucone przez fale morskie, spowodował przypuszczenie, że próba inwazji miała miejsce. Jednakże nie ma danych, aby barki inwazyjne istotnie opuściły porty niemieckie dla dokonania inwazji Wielkiej Brytanii.

Stołeczna Rada Narodowa o wyborach

WARSZAWA (PAP). — Dzisiaj odbyła się nadzwyczajna sesja stołecznej Rady Narodowej. W imieniu klubów radnych PPR, PPS, SD, SL i SP zgłoszono rezolucję, w której kluby radnych witały z znanym historykiem de czystej Prezydium KRN i Rządu R. P. o ustanowieniu daniny narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i w imieniu szerokiej mas pracowniczych stolicy, stwierdzając, że lud Warszawy rozumie należycie znaczenie tego doniosłego aktu.

Warszawa stolica Polski, swym udziałem w daninie narodowej znów zadokumentuje, że zdoła sobie się na każdy wysiłek i na każdą ofiarę w imię interesu i przyszłości Polski ludowej.

Rezolucję tą cała rada jednomyślnie przyjęła.

Z kolei przyjęto jednogłośnie rezolucję w sprawie wyborów.

„Ogłoszone na dzień 19 stycznia 1947 roku wybory do Sejmiku Ustawodawczego będą przełomowym wydarzeniem w rozwoju Państwa Polskiego i życia politycznego Odrodzonej Polski mówi m. in. rezolucja.

Wybory będą wyrazem suwerennej woli narodu polskiego, który powołała na drogę całe przedstawicielstwo parlamentarne, położy kres wszelkiej tymczasowości w ustroju politycznym Polski i utrwalił fundamenty ludowej demokracji zaoczekowanej przez wielkie hasła Manifestu Lipcowego.

Wybory położy kres knowaniom sił wstecznych, pragnących zawrócić

Polskę na tory przedwrzesniowego sanacyjnego reżimu katastrofy narodowej.

Stronnictwa demokracji polskiej występują w tych wyborach w jednym bloku wyborczym, który przeciwstawia się siłom reakcji, wrogom samemu przez protektorów Niemiec i podżegaczy wojennych.

Miejska Rada Narodowa wzywa lud Warszawy, aby w dniu 19 stycznia wybrała się jednogłośnie po stronie budowniczych nowej Polski ludowej, w interesie niepodległości, pokoju i wolności Ojczyzny”.

Radny Henryk Wasser odczytał oświadczenie w imieniu żydowskiej ludności stolicy zrępowanej w żydowskiej partii robotniczej, w której stwierdza aktywny żydowskiej ludności Warszawy, że wobec obecnej sytuacji i dokonujących się przemian, staje do dyspozycji odpowiedni czynnik gotowy ponieść wszystkie ciężary, które mu zostaną nałożone do akcji wyborczej.

Na zakończenie posiedzenia przyjęto listę członków okręgowej komisji wyborczej na miasto Warszawa.

Przyznania nagrody pokojowej Nobla na rok 1946

OSLO (PAP). — Komisja parlamentu norweskiego do spraw nagrody Nobla przyznała nagrodę pokojową Nobla za rok 1946 Amerykanom: Emily Green Balch oraz John Mott. Nagroda wynosi 121 tysięcy koron szwedzkich.

Emilia Balch urodziła się w Jamaica Plain, stanu Massachusetts w 1887 r. Studiowała nauki polityczne i ekonomiczne w Paryżu, Berlinie i Chicago. W roku 1915 była delegatką na międzynarodowy kongres kobiet w Haadze. Od roku 1919 do 1922 była sekretarką międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności, której została w 1938 r. przewodniczącą.

Dr John Mott urodził się w roku 1865; jest od 31 lat przewodniczącym międzynarodowej Rady Mijonaraz.

Czego nie wolno prasie niemieckiej

BERLIN (PAP). — Komisja koordynacyjna Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie opublikowała rozporządzenie, w którym podaje wykaz spraw, jakich nie wolno poruszać członkom partii i prasy niemieckiej. Rozporządzenie stwierdza, że członkowie partii i prasa muszą unikać wszelkich deklaracji i publikowania lub przedrukowywania artykułów, które:

- a) służą rozpowszechnianiu nacjonalistycznych, pangermanistycznych, militarystycznych, faszystowskich lub antydemokratycznych idei,
- b) rozpowszechniają pogłoski, które mają na celu zakłócenie jednności wśród aliantów, albo które wywołują nieufność lub wrogą postawę narodu niemieckiego w stosunku do któregośkolwiek z mocarstw okupacyjnych,
- c) zawierają krytykę skierowaną przeciw decyzjom Rady Kontroli,
- d) nakładają Niemcom do wyśtań przeciwko demokratycznym zarządzeniom, zastosowanym przez dowódców wojskowych w ich strefach.

Rozporządzenie zapowiada karę w wypadku jakichkolwiek wykroczeń w odniesieniu do powyższych punktów. Zezwala się natomiast niemieckim stronnictwom i prasie na dyskusję o niemieckich zagadaniach politycznych, komentarze w sprawie polityki mocarstw okupacyjnych w Niemczech oraz publikowanie faktów i wydarzeń zagranicznych, łączące z informacyjnymi artykułami pracy innych państw.

Polskie zabytki historyczne na Warmii i Dolnym Śląsku

WARSZAWA (PAP). — W zborze ewangelickim miasta Dzierżonia, od kryty umieszczona na uboczu tabliczka pamiątkowa głosząca, że król Polski Zygmunt August nadał mieszkańcom miasta prawo swobodnego wyznawania ich religii protestanckiej. Tekst napisów głosi, że miasto od pokoju toruńskiego w 1466 aż do pierwszego rozbioru Polski w r. 1773 znajdowało się nieprzerwanie pod panowaniem Polski.

W Jeleniej Górze znaleziono w jednej z tamtejszych bibliotek prywatnych kodeks rekopiemy polskiego urzędu stanu cywilnego, prowadzony w języku polskim; poczynając od roku 1684 do roku 1701.

Prześladowanie demokratów w Iranie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Teheranu, że według informacji tamtejszej prasy, w całym kraju mają w dalszym ciągu miejsce liczne wystąpienia oraz aresztowania elementów demokratycznych. W czasie strajku kolejarzy w Teheranie aresztowano 200 robotników. Dom partii ludowej i związków zawodowych zmierzono kamieniami. Do gma-

chu uniwersytetu stolicy wdarła się uzbrojona bojówka w momencie odbywającego się tam zebrań i okazji międzynarodowego dnia studentów. W mieście aresztowano szereg nauczycieli. Dzienniki demokratyczne „Rasbar”, „Zafar” są systematycznie niszczone na poczcie teherańskiej przed ich wysłaniem na prowincję.

Trzyletni plan przemysłu metalowego

Z całego kraju

WARSZAWA (PAP). — W ogólnym rozwoju gospodarczym Państwa, przemysł metalowy odgrywa jedną z podstawowych ról. Produkcja urządzeń fabrycznych i komunikacyjnych, maszyn i narzędzi rolniczych, maszyn budowlanych, każdego zresztą niemal przedmiotu codziennego użytku — opiera się zasadniczo na wytwórczości Przemysłu Metalowego. Toteż Trzyletni Plan Odbudowy poświęca wiele uwagi jak najszybszemu rozwojowi tego przemysłu. Wartość produkcji metalurgicznej w r. 1949 przewidziana jest na 1 miliard 259 milionów złotych przedwojennych. Licząc według cen z 1937 roku. Oznacza to osiągnięcie prawie dwa razy większej produkcji niż przed wojną.

I tak: w roku 1949 planuje się produkcję 300 parowozów wobec 157 — w roku 1946 i zaledwie 28 w r. 1938. 14-800 wagonów towarowych ma opuścić fabryki w r. 1949 wobec 7.074 w 1946 i 569 w r. 1938. Produkcja samochodów ciężarowych, których nie wyrabiałśmy w całości przed wojną, wyniesie ma w 1949 r. 3.000 sztuk. W 1938 roku wyprodukowaliśmy zaledwie 800 motocykli — w 1949 wyprodukujemy ich 6.000. Produkcja rowerów zwiększy się przeszło dwa i pół raza w stosunku do roku 1938, fabryki nasze wypuszczą ich w r. 1949 — 100.000. Zupełnie nowa produkcja ciągników, wyniesie w roku 1949 — 2.000 sztuk. Niezwykle ważne dla rozwoju narodził się przemysłu są obrabarki do metali i drzewa. W roku 1938 wyprodukowaliśmy ich 4.536, w roku bieżącym zaledwie 1.744, ale już w r. 1947 wyprodukujemy ich ponad 4.000, w roku 1949 zaś fabryki nasze wypuszczą na rynek 6.550 obrabarek, tj. o połowę więcej niż przed wojną.

Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych, której wartość wyniosła w r. 1938 — 18 milionów zł. przedwojennych, została wyrównana już w roku bieżącym, w 1949 zaś roku wartość tej produkcji wyniesie prawie 51 milionów złotych przedwojennych. Ogólna wartość produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w ciągu 3 lat obywateli planem wyniesie 120 mil. złotych przedwojennych. Wyprodukujemy mianowicie m. in. ok. 40 tysięcy kieratów, ponad 42 tysiące młoczek, ok. 284 tysiące pługów i ponad 700 tysięcy bronas. Nasz rolnik zostanie dostatecznie uzbrojony do walki o codzienny kawałek chleba.

Jak zamierzają kierownicy naszego przemysłu osiągnąć tak wielki postęp?

Rozwój polskiego przemysłu metalowego przed wojną hamowany polityką wielkich karteli międzynarodowych, które nie chciały dopuścić do uprzemysłowienia Polski, pragnąc wyzyskać ją jako rynek zbytu dla towarów produkowanych zagranicą. W czasie wojny przemysł ten poniósł wielkie straty. Fabryki zostały zniszczone przez Niemców, maszyny wywiezione lub zdemontowane. To też przewidzianym planem odbudowa i zaprojektowana już częściowo odbudowa przemysłu metalowego wymagać będzie wielkich inwestycji. Dla wykonania planu musimy między innymi zakończyć rekonstrukcję Wrocławskiej Fabryki Wagonów, Zakładów Zaodrzańskich, Sanocekiej Fabryki Wagonów, fabryki „Parowóz” w Warszawie, fabryki Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. Będziemy musieli urządzić Fabrykę Obrabarek dla obróbki drzewa w Gdańsku (dawniej Thureck), Fabrykę Cieżkich Obrabarek w Raciborzu (dawniej Hegen-scheid) także fabrykę we Wrocławiu (dawniej Walden) oraz Centralną Fabrykę Narzędziową przemysłu metalowego w Starachowicach. Dla uruchomienia produkcji samochodów będziemy musieli urządzić wielką fa-

brykę samochodów ciężarowych, dla produkcji zaś traktorów — zakończyć rekonstrukcję fabryki „Ursus”. Później nawet rzut oka na te zamierzenia wykazuje jasno, jaką wielką rolę w ich zrealizowaniu odgrywa i odgrywać będzie przemysł Ziem Odzyskanych. Pełne uruchomienie tego przemysłu, jak również odbudowa przemysłu na ziemiach dawnych wymagać będzie wielkich wkładów pieniężnych. Ogólny koszt inwestycji, przewidzianych 3-letnim planem odbudowy przemysłu metalowego wyniesie ma 6 miliardów 82 m. miliony 382 tysiące złotych bieżących, prace zaś mające na celu dalszą rozbudowę tego przemysłu, których rozpoczęcie przewiduje się na rok 1949, kosztować będą około 2 miliardów złotych bieżących.

Nie wszystko, czego potrzebuje dla swej odbudowy ta, tak ważna gałąź przemysłu, będziemy mogli w pierwszych latach wyprodukować w kraju. Przewiduje się też w tych latach import urządzeń specjalnych, obrabarek, narzędzi i łożysk kulkowych. Nie posiadamy też dostatecznej ilości surowców specjalnych, koniecznych dla normalnej produkcji i będziemy importowali miedź, aluminium, nikiel, antymon, chrom, man-

gan, ołów, cynę oraz szereg artykułów chemicznych.

Z drugiej strony jednak przewiduje się również eksport artykułów produkowanych przez przemysł metalowy. Eksport ten, aczkolwiek niewielki, bo nawet w roku 1949 nie przekraczający 4 proc. całej produkcji, obejmie narzędzia precyzyjne, niektóre typy obrabarek, maszyny mechaniczne, rolnicze, szruby, nity i inne.

Oprócz wyżej omówionych inwestycji, dla wykonania planu konieczne jest znaczne, bo prawie dwukrotnie zwiększenie liczby pracowników zatrudnionych w naszych odbudowujących się fabrykach metalowych. Gdy dziś pracuje w Polsce 86 tysięcy metalowców, na rok 1949 przewiduje się zwiększenie tej liczby do 169 tysięcy.

Zrealizowanie tego na wielką miarę zakreślonego planu inwestycyjnego i produkcyjnego, jest możliwe i pewne, dzięki przejęciu kierownictwa wielkiego i średniego przemysłu przez Państwo. Tylko taki stan rzeczy pozwala na celowe i konsekwentne rozwijanie tego ogromnego i skomplikowanego instrumentu gospodarczego — zgodnie z potrzebami najszerzych warstw narodu.

Polsko-francuska umowa repatriacyjna

W najbliższych dniach będzie podpisana polsko-francuska umowa repatriacyjna na rok 1947 r. Umowa przewiduje repatriację 17.000 Polaków wraz z rodzinami. Mianowicie 8 tysięcy górników, 6 tysięcy robotników rolnych, 1 tysiąc robotników budowlanych przemysłowych oraz 2 tysiące rze mieślników, kupców i innych. W przeciwnieństwie do umowy z roku 1946, która przewidywała jedynie powrót górników pracujących pod ziemią — umowa na rok przyszły obejmuje również górników, pracujących na powierzchni ziemi. W ciągu lutego i marca przyszłego roku powróci do Polski 8 tysiące rolników. Poczynając od 1 kwietnia do września będą repatriowani górnicy i robotnicy przemysłowi wreszcie jesienią powróci drugi kontyngent rolników. Ogółem powróci do kraju około 80 tysięcy Polaków, przebywających we Francji w okresie przedwojennym. Umowa przewiduje ułatwienia transportowe dla wyjeżdżających, ograniczenie for malności wizowych dla repatriantów opuszczających Francję tran-

sportami zorganizowanymi przez władze polskie. Reemigrację będą mogli zabrać ze sobą cały dobytek i oszczędności poczynione we Francji. Umowa gwarantuje robotnikom prawo do rent nabytych z tytułu ubezpieczeń społecznych. Polsko-francuskie komisje lekarskie stwierdzać będą ewentualny procent utraty zdolności do pracy robotników opuszczających Francję. Mieszana komisja polsko-francuska regulować będzie wszystkie sprawy, związane z repatriacją. W skład

komisji wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw francuskich, ambasady polskiej w Paryżu oraz czynniki społeczny reprezentowany ze strony francuskiej przez przedstawicieli Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) a ze strony polskiej przez przedstawicieli Rady Narodowej Polaków we Francji, sekcji polskich CGT oraz związku osadników robotników rolnych. Natychmiast po podpisaniu umowy sekretariat komisji mieszanej rozpocznie przyjmowanie zgłoszeń na wyjazd do Polski.

WARSZAWA (PAP). Wybitni uczeni krakowscy, zasłużyli na polu naukowym oraz w pracy społecznej otrzymali subwencję z funduszu kultury narodowej. Subwencję tę otrzymali: rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Walter, prof. Krzyżanowski, prof. Pigoń i prof. Henryk Mosicki.

W najbliższych dniach odbędzie się wreczenie subwencji prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności prof. Nitschowi.

Pierwsze miejsce pod względem wydobycia węgla osiągnęła w październiku kopalnia „Eminencja”, która wydobyla: 43.264 tony, t. j. 1134 proc. planu. Wydajność dzienna na robotnika wyniosła w tej kopalni 1454 kg. Kopalnia „Eminencja” oraz inne kopalnie, które uzyskiwały wydobyciu drugie i trzecie miejsca — otrzymały nadzwyczajną premie pieniężną w wysokości 20 proc. zarobków miesięcznych.

W Poznaniu odbyła się uroczystość złożenia do Grobu Zasłużonych na Skałce Wielkopolskiej zwłok zmarłego w 1923 r. prof. Heliodora Święcickiego, wybitnego lekarza i zasłużonego społecznika, pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego.

Przysposobienie zawodowe pracowników na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Ziem Odzyskanych usławiło miejscowych organizację społeczno-gospodarczych przeznaczyło 10 milionów złotych na wyposażenie, naukowe i techniczne instytutów szkolenia zawodowego i dokształcającego w zakresie rzemiosła, śpółdzielczości i techniki oraz sektora prywatnego handlu, uzupełniając w ten sposób pedagogiczną akcją prowadzoną przez przedsiębiorstwa państwowe, zmierzającą do zawodowego wykształcenia ogółu pracowników.

Ogólnopolska konferencja przedstawicieli młodzieży szkół wyższych

WARSZAWA (PAP). — Rada Szkół Wyższych przy Prezisie Rady Ministrów celem omówienia studentckiego życia organizacyjnego została na dzień 15 i 16 listopada r. ogólnopolską konferencję przedstawicieli młodzieży szkół wyższych. Konferencja odbyła się w Warszawie, w lokalu Kola Medyków przy ul. Ozki Nr 7.

Dalsze szczegóły aresztowania Krzeptowskiego

Oburzającą sensację wywołało aresztowanie w Jeleniej Górze współwójcy „Komitetu Góralskiego” Adama Krzeptowskiego, który jest bratem Andrzeja i kuzynem zastrzeżonego przez partyzantów polskich Wacława Krzeptowskiego. Zapisał się on do „Orralenyvolka” za pomocą swego brata, pełniąc funkcję sekretarza w „komitecie góralskim”. U-

dział również lekcji gwary góralskiej Niemcom i innym sympatykom „nowego ładu” w Zakopanem. Po wywołaniu kraju przebywał w Piotrowicach, gdzie posiadał własny zakład fotograficzny. Zostanie on w najbliższych dniach przewieziony do wojewódzkiej władzy Bezpieczeństwa we Wrocławiu, a następnie oddany władzom sądowym w Krakowie.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie mam skąd oddać pozostałej sumy.

— Ależ ja nie żądam jej dzisiaj, natychmiast!

— Więc jutro!

— Ależ, panie Very! Choć panu dać termin — możliwie jak najdłuższy — aż do najbliższego zebrania właścicieli, na którym musi być podany dokładny stan kasowy. Zebranie to odbędzie się za cztery miesiące.

— Więc pan sędzi, że ja za cztery miesiące potrafię oddać te pieniądze! Że może za cztery miesiące zdolam zaoszczędzić 375 tysięcy franków z mojej pensji bankowej, która wynosi 1.100 franków i 75 centów — zawołał pan Very i wybuchnął gorzkim śmiechem.

— Przede wszystkim — rzekł dyrektor — nie będzie pan już otrzymywał owych 1.100 franków i 75 centów. Po tym bowiem, co zaszło, musi pan stracić u nas posadę. Rozumie pan przecież, że nie mógłbym zostawić pana, gdyż po prostu... obawiałbym się... A zresztą jest to dla dobra pana...

— Rozumiem doskonale — szepnął urzędnik.

— A jak pan zdola w ciągu tych czterech miesięcy oddać tych 375 tysięcy franków — dziś mamy 29 sierpnia — więc do połowy grudnia — w to nie wchodzi. Wiem tylko jedno: ma pan w Lyonie bogatego krewnego. Znam przecież jego konto...

Wstał.

— Chcę zakończyć już rozmowę, która — niech mi pan wierzy — jest naprawdę dla mnie bardzo nieprzyjemna. Tak bardzo napa lubłem... takie miałem zaufa-

2) nie... Niech pan zrozumie, że chcę dla pana zrobić wszystko, co leży w mej mocy. Zaden z dyrektorów banków w takiej sytuacji nie postępowalby w ten sposób, jak ja. Od razu byłaby policja, śledztwo, skandal, więzienie i takie tam historie... Bronię pana przed tym, chociaż pan nie potrafił obronić się przed pokusami Paryża...

Very roześmiał się nerwowo.

— Żeby to Paryż...

— Ach — przypomniał sobie de Vadatte — prawda, pański urlop w lipcu... Monte Carlo...

Po chwili milczenia dyrektor rzekł zwracając się do urzędnika:

— Wszystko jedno. Pańska rzecz jest teraz w przeciągu tych czterech miesięcy zdobyć pieniądze. Wiem, że jest to trudne, ale nie jest niemożliwe. Pamiętam wciąż o tym pańskim bogatym krewnym. Inaczej wyda się wszystko. Przed ogólnym szkontrum, jeżeli do tego czasu nie odda pan tych 375 tysięcy...

— Dobrze, panie dyrektorze...

Very wstał, zawahał się przez chwilę i nagle dodał:

— Nie... nie 375 tysięcy... Tej wczorajszej sumy nie wrócić panu teraz. Jeżeli ma pan dyrektor jeszcze choć trochę wiary we mnie i jeżeli pozwalała na to pańska naprawdę niesamowita dobroć, całą sumę — pół miliona franków — będę winien przez te cztery miesiące.

— Jak pan woli. Zgadza się na wszystko... Chce pan ratować...

— Spróbuję szczęścia... Dziękuję stokrotnie...

Dzawi za urzędnikiem zamknął się cicho.

Dyrektor de Vadatte otarł pot z łysiny. Był zadowolony, że minęła ta niemiła rozmowa. Wyjął z szuflady biurka kawałek papieru firmowego i napisał u góry datę, pod spodem kilka linijek. Potem z ma-

łej karteczki wyjętej z portfela przepisał szereg cyfr. Wyszukiwał starannie, złożył i schował do portfela.

ROZDZIAŁ II

Ogłoszenie

Stojąc na platformie mknącego autobusu, można doskonale obserwować uliczny ruch Paryża. Jest to rzeczywiście ciekawo, o ile obserwatorowi nie spieszy się nigdzie i o ile nie drażni go wstrząsywanie ruchu ulicznego na każdym prawie zbiegu nite.

Młody, elegancki ubrany człowiek wskoczył zgrabnie na platformę autobusu opuszczającego swą stację końcową pod Gare St. Lazare.

Zapadł słodki zmierzch września, chylącego się już ku październikowi. Nad hucającymi ulicami olbrzymiego miasta rozpościerała się cisza zachodzącego słońca i przecieczcie tak dziwnie złotych na tunie od światła gwiazd, których blask błędnie jednak przy gwiazdach sztucznych reklamy Citroena, zamieniających surową wieżę Eiffila w bukiet barw.

Młody człowiek stojąc na platformie autobusu, głęboko wdychał ciepłe powietrze przesycone benzyną i patrzył na złotą kopułę wielkiego magazynu „Au Printemps” i przedcudną, białowo-białą różową reklamę „Galeries Lafayette”. Potem wchłonął go wir placu Opéry i podziwiał konduktora, że tak spokojnie i z zimną krwią walczy z ciżbą chcącą dostać się do autobusu, wywołując miarowo numery kolejności.

Autobus mknął szybko po asfalcie avenue, minął Komedję Francuską, zahaczał w ciasnej bramie wjazdowej Luwru, potoczył się łukiem wśród starych murów ułożonych w podkowę najbogatszego na świecie muzeum. Na prawo rozciągnęła się piękna panorama Tuileryj i na jeden moment w środkowym łuku l' Arc de Triomphe de Caroussel zamigotały światła Pół Elijskich.

d.c.n.

Jesteś syty i odziany - złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Więś czyta

Jeszcze o rozłamie w ruchu ludowym

Rozłam w ruchu ludowym, którego dokonał w r. 1945 Mikołajczyk wraz z grupą działaczy, którzy się znaleźli pod jego wpływem, jest wydarzeniem zbyt dobiegającej wagi dla wsi, abyśmy mogli po tak krótkim czasie pominąć go milczeniem.

Wydarzenie to jest za bardzo ważne i za obfite w następstwa, by można już o nim nie pisać, czy nie mówić. Przeciwnie — z pewnej odległości czasowej możemy bardziej bezstronnie naświetlić ten fakt, gdyż coraz więcej możemy zebrać materiałów i dlatego temat ten jest dla nas ciągle żywy i ciągle pojawia się w dyskusjach.

Wielu ludzi, nawet uczciwych ludowców, uległo niestety chorobie rozłamowej — tak modnej w pewnym okresie; wielu polecało w pewnym pedem, nie zastanawiając się gdzie i po co? Wielu zostało podstępnie wprowadzonych w błąd, gdyż mówiono im, że S. L. przekształca się na P.S.L. — wpykając im równocześnie lekturę z naciskiem z podpisem Witosa i Mikołajczyka.

Posiugiwano się przy tym różnymi metodami. Wykorzystując dużą popularność nazwiska Witosa, pomimo iż ten od kilku miesięcy już nie żył — rozdawano lekturę z podpisem P. S. L. z jego podpisem (niektórzy podobno nawet na tym próbowali robić interesy).

Dlatego też nie od rzeczy będzie mówiąc o tym temacie na zimno, poddać go gruntownej rozprawie, dokonać rewizji swego postępowania.

Rozłamy nie są rzeczą nową. Stary działacz ludowy Władysław Kowalski, bojownik o sprawy chłopskie z okresu pierwszego sejmiku, tak pisał w Nr 35 „Zielonego Sztandaru” — „Ruch ludowy jak każdy ruch społeczny, narodził się z różnego rodzaju niebezpieczeństwa — rozłamów”. Mówimy różnego rodzaju, bo bywały rozłamy różne. Rozłamy zdrowe i niezdrowe. Rozłamy dla ludu przyteczne i szkodliwe.

Do zdrowych rozłamów dla wsi należał rozłam dokonany przez 23 posłów z „Wyzwolenia” w roku 1919. „Wtedy to, po chwilkowym zjednoczeniu się w jedną całość, ruchowi ludowemu groziła zagłada, jako, że stronnictwo „Piast” zaczęło nagle ciągnąć cały ruch ludowy ku pojednaniu się z endecją. Zaisztawiało niebezpieczeństwo zdrady interesów mas chłopskich i utworzenia się dyktatorskiej reakcji zaraz u progu naszej niepodległości. Rozłam dokonany przez 23 posłów z „Wyzwolenia” przeszkodził pojednaniu się „Piasta” z endekami.

Po wyborach w 1922 roku, gdy „piastowcy” utworzyli rząd „Chleba i Piasta”, który wyraźnie dążył do obrony obszarników przed reformą rolną oraz do zahamowania oświaty i postępu mas ludowych, nastąpienie z P. S. L. „Piast” Jędrza Dąbskiego wraz z 16 innymi posłami pozabawiło rząd „Chleba i Piasta” większości sejmowej i przerwało popieszczenie przygotowania tego rządu do dyktatorzy obszarnictwa i burżuazji.

Następnym zdrowym rozłamek był rozłam w r. 1944. Rozłamy w r. 1944, a więc jeszcze podczas okupacji, dokonała grupa działaczy ludowców, która pozostawała w kraju i za krzyk ten i za lud walczyła, bezpośrednio z najeźdźcą. Rozłam ten — to zarazem veto, to protest przeciwko polityce Mikołajczyka, jaka prowadziła on w Londynie. Fakt ten pokrótce postaram się naświetlić.

Po katastrofie wrześniowej cała rządząca elita sanacyjna zna-

laża się poza granicami Polski, a w szczególności w Londynie. Wśród tej grupy znalazł się również i Mikołajczyk, jako działacz ludowy. Początkowo był on odosobniony, a w każdym bądź razie grono, które skupiało się koło niego było niewielkie, wszak wiadomym nam jest, kto uszedł zagranicę. Na odosobnienie to wpłynął również fakt, że S. L. było w opozycji do rządów przedwrześniowych, więc nie mogło być mowy o bliższym współzyciu.

Wkrótce jednak Mikołajczyka odszukano i zwrócono na niego baczniejszą uwagę.

Działacze sanacyjno-endecy, którzy utworzyli rząd polski w Londynie uważali się za dalszych kontynuatorów rządów Mościckiego, Śmigłego i Becka, zdawali sobie jednak sprawę z tego, że w narodzie zaszły głębokie zmiany psychiczne i że w takiej formie świeżo rozdarty i zdradzony naród polski ich nie przyjmie. Potrzebny im był więc syld, pod którym mogliby wystąpić i wrócić z powrotem do kraju.

Tym szczytem dla prezydenta Raczkiewicza, byłego sanacyjno-wojewody pomorskiego, dla legionowego generała Sosnkowskiego go, dla reakcyjnych i wrogów ludu gen. Kukieła i gen Andersa,

dla przywódcy reakcyjnych panicyków w czapkach studenckich i wodza O. N. R. Doboszyńskiego, którzy w rządzie londyńskim objęli teki ministrów — był nie kto inny, tylko Mikołajczyk. — Oto rząd ludowy, w którym jedynym ludowcem był Mikołajczyk. Mimo to, na zewnątrz dużo się mówiło przez radio i pisało w prasie podziemnej o rządzie ludowym.

Najbardziej szkodliwym i największym zlem było to, iż Mikołajczyk uległ całkowicie wpływom większości tego rządu. Wbrew uchwałom kongresu zjednoczonego już wówczas ruchu ludowego w jednym S. L., który się odbył w roku 1938 i który wypowiedział nieublagana walkę rządowi Śmigłego i Składkowskiego — Mikołajczyk wszedł w porozumienie z obozem sanacyjno-endeckim.

W Londynie w roku 1943 zawarto zostało tak zwane porozumienie między sanacją, endecją stronnictwem ludowym i P. P. S. Odpowiednikiem tego porozumienia politycznego w organizacjach wojskowych było wezwanie B. Ch. do A. K., które było podporządkowane rządowi w Londynie.

Jak to wezwanie wówczas wygłosił, to my wiemy doskonale. Dowódcą A. K. chodziło tylko o zwykłych żołnierzy i broń.

Wskutek tego wielu naszych chłopskich oficerów i żołnierzy, którzy nie chcieli podporządkować się tym rozkazom, dziś nie może budować z nami Nowej Polski.

Taka polityka p. Mikołajczyka w Londynie, to nie tylko złamanie woli mas chłopskich, ale zdrada ruchu ludowego. Tak też została oceniona w kraju przez działaczy ludowców i to było powodem rozłamu ruchu ludowego w roku 1944.

Wypadki, które się dokonały w r. 1944 i 1945, szybki marsz armii sowieckiej i Wyzwolenie Polski — najlepiej udowodniły, że londyńscy czyści źle ocenili sytuację polityczną i wojskową.

Zdawało się, że te, tak namacalne fakty otrzeźwią ich i ich zwolenników w kraju. Pertraktacje Mikołajczyka z Rządem Tymczasowym w Moskwie zdawały się mówić, że jesteśmy bliżej tego faktu.

My — ludowcy cieszyliśmy się z tego, sądziliśmy bowiem, że przez wejście Mikołajczyka do rządu znikną dawne nieporozumienia i rozdziewki między ludowcami, że ci, którzy przyjęli pozycję wyczekującą, zabiorą się do pracy, której mamy tak wiele. Dowodem tego zaufa-

nia było oddanie przez S.L. trzech tek ministerialnych min. rolnictwa, administracji i oświaty tym, którzy do nas przybyli: Roblińskiemu to w imię dobra Narodu i jednolitości ruchu ludowego. P. Mikołajczyk przyrzekł zresztą solenną współpracę z nami.

Wkrótce jednak okazało się, że celem przyjazdu i wejścia do rządu było nie budowanie, nie jednoczenie, ale burzenie i rozbijanie, bo taka była wola tych, z którymi on współpracował przez lata okupacji.

Oto nam przed sobą „Manifest Str. Ludowego”, wydany w marcu w 1931 r. do chłopów polskich, jako znak radości i otrzeźwienia politycznego w którym czytamy jakże budujące słowa:

„Ludu Wiejski! Zsięło się na gorętsze pragnienie wsi! Dokonał się wielki czyn w obliczu Państwa i Ludu Wiejskiego. Oddawna szły przez wieś polską hasła: „Dosyć rozbić i walki”. Różnice, nas chłopski działacz, są szczerze! „Chcemy być zjednoczeni!” „Łączmy się!” I towarzyszyło im twórcze pytanie: Kto tego wielkiego dokona dzieła?

I oto dokonało tego życie samo! Łamiąc przeciwności wola chłopów to sprawiła. Ona to sprawiła, że w dniu 15 marca 1931 r. w Warszawie, na zjeździe delegatów trzech dotąd odrębnych stronnictw: „Wyzwolenia”, „Piasta” i „Stronnictwa Chłopskiego” stworzono jedno, całą wieś Rzeczypospolitej obejmujące Stronnictwo Ludowe!

Sprawił to sam lud, ten polski lud, który łamał obcą moc i najeźdźcą ściskał trzupem pola walki. On też powołał jest i czuje w sobie siłę; by w czas spokojny łamał tych, którzy mu drogę do szczęścia grodzili, by urządził własne życie i narodu był, świadom w swym państwie obowiązków i praw.

Ludzkie serce, rozumów, sumień i woli stał się wielki czyn. Pytam się Was Chłopi z całej Polski, co się stało z Waszym Chłopskim dziełem z przed 15 laty? Co z niego zostało?

Oto mamy znowu 3 stronnictwa chłopskie: S. L., P. S. L. i „Piast”. „Nowe Wyzwolenie” — Oto dzieło rozbijaczy i wrogów chłopca.

Czy my nigdy już nie potrafimy wyjąć z ciemnej chłopskiej obojby, pełnej gnójki i błota?

Dlaczego nie wszyscy z nas widzą, że w Nowej Polsce buduje się Nowy Dom dla Chłopa o szerokich oknach i szerokim wybruskowanym podwórku oraz, że buduje się szkoły, abyśmy się uczyli i nie powtarzali starych błędów!

(—) Stefan Rekas

Diżury aptek

W tygodniu od dnia 18 do 24 listopada diżurni następujące apteki:
Z. Szostakiewiczowa, plac Daszyńskiego 6.
A. Włoskiej, ul. 7 Kamieńca 27.
J. Kuprehticha, ulica Narutowicza 170, tylko od godz. 8 — 19.

Ofiary

Baleczak Józef i Brzozowski Mieczysław wpłacają po 200 zł na szkołę w Kawodrzy Górnej i pozwolają do podtrzymania Inżynierskiej ob. ob. przewodniczącego Rady Zakładowej Państwa, Zakł. Przem. Liniarskiego Nr 5 Pałaca Staniawia, z-cę Leńciszka Antoniego, kierownika przelazni Kozierkiewicza Zygmunta, kierownika tłałni Świąca Józefa, rol. Błaszczyka Franciszka, Głanca Wincentego i Walocha Alfreda.

Kronika miejscowa

Pierwszy oddźwięk w Częstochowie. hasła rządowego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych

W poczuciu obowiązku patriotycznego i zrozumienia doniosłości szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych ob. ob. Jakubowski Kazimierz i Wojciechowska Zofia, dzierżawcy bufetu kolejowego II klasy w Częstochowie, idąc po linii wezwania Rządu i nie czekając indywidualnego nakazu, wpłacili w dniu 21 bm. jako pierwsi na terenie m. Częstochowy kwotę złotych 100.000. — tytułem zaliczki na daninę narodową, na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Piękny ten odruch znajdzie niewątpliwie szereg innych naśladowców.

Zmiana nazwy Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej

Na podstawie pisma Sądu Okręgowego w Częstochowie Wydz. Rej. Handl. Nr R. S. 46 z dnia 13 listopada 1946 r. została zmieniona nazwa Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej na „Rolnik”. Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Samopomocy Chłopskiej z odpow. udziałami w Częstochowie.

Otwarcie Złóżka na terenie Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego

Na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie odbędzie się w sobotę dnia 23 listopada b. r. o godzinie 12-iej otwarcie Złóżka.

Uwaga, członkowie „Hufca Morskiego”

Komenda „Hufca Morskiego” przy Zarządzie Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 24 listopada b. r. (niedziela) godzina 10 odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne „Hufca Morskiego”.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wykład o gospodarce planowej

Program Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej obejmuje w dziale ekonomicznym wykłady prof. dra M.

Orłowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego na temat „Gospodarka planowa (teoria i praktyka)”. Najbliższy wykład odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. Wykłady te, w drodze wyjątku od ogólnej zasady wykładów popołudniowych, mają miejsce w godzinach rannych (od 8 do 11). Ze względu na doniosłość tematu, obowiązkowy charakter przedmiotu i brak podgrzewników z tej dziedziny Dyrekcja WSAH zwraca się do wszystkich obywateli pracodawców oraz do Kierowników Urzędów o zezwolenie studentom WSAH, których 70 proc. pracuje zarobkowo, na opuszczenie pracy w godzinach wykładu.

Nadzwyczajne Walne zebranie Spółdzielni „Słowo”

Niniejszym podaje się do wiadomości, że nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni „Słowo” odbędzie się dnia 30 listopada 1946 r. w lokalu Zw. Zaw. Przem. Poligraficznego II Aleja 43.

Początek zebrania o godz. 13-iej w.

Ekshumacja zwłok w Janowie

W niedzielę, dnia 1 grudnia 1946 r. odbędzie się ekshumacja i uroczyste przewiezienie na cmentarz rodzinny zwłok ofiar hitlerowskiego terrorku, rozstrzelanych w dniu 25 września 1940 r. w lasku za Janowem; a mianowicie:
1. Jerzego Głowackiego. — urodzonego 21. IV. 1914 roku prof. Szkoły Handlowej w Częstochowie,
2. Bronisława Olszewskiego, urodzonego 15. VII. 1867 r., leśniczego w

Cieletnikach pow. radomszczański.
3. Lucyny Olszewskiej. — urodzonej 9. VII. 1906 r., córki wyżej wymienionej,

4. Wincentego Czechowskiego. — urodzonego 15. IV. 1896 r., gaiowego w Cieletnikach, pow. radomszczański.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia krewnych i przyjaźni rodziny tragicznie Zmarłych.

Uwaga, kupcy!

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich zawiadamia miejscowe Kupiectwo, że w najbliższych dniach rozpocznie się zbiórka wśród Kupców za pośrednictwem Inkasanta Stowarzyszenia na Świętego Mikołaja dla sieroty, na sztandar dla 6 p. p. oraz sztandar dla Milicji Obywatelskiej.

W związku z tym Zarząd Stowarzyszenia zwraca się do wszystkich Kupców z gorącym apelem o jak naj-

wydatniejsze poparcie wyżej wspomnianej zbiórki z uwagi na przeznaczenie zebranych pieniędzy.

Zarząd Stowarzyszenia spodziewa się, że miejscowe Kupiectwo weźmie godny swego stanu udział tak w ufundowaniu sztandarów dla czestochowskiego pułku oraz dla M. H. O. Obywatelskiej jak i przyczyni się wydatnie do urzędzenia św. Mikołaja dla najbardziej potrzebujących dzieci naszego miasta.



Nie może być dzieci opuszczonych i bezdomnych!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

S. Folfastki.

Kronika m. Radomska

Sport

Z życia kulturalnego

Pod ulat

Oznaczono dnia już rankiem Krzyż idąc do szkoły odwiedził kamienicę, w której bramie miał spotkać się z Michałem, nie chciał bowiem popnieć w południe jakiejś kłopotliwej sprawy.

Kłakła schodowa wydała mu się inna jak przedtem. Była lakby bardziej szara, bardziej nieprzystępna i groźna.

Wyślizgnął się z niej z pośpiechem i dopiero uszedłszy parę kroków odzyskał względną równowagę ducha.

Ala zaledwie rozpoczęła się lekcja, powrócił niepokój. Nie uważał na to, co dzieje się w klasie, co mówi nauczyciel, co odpowiadają koleżdy — żył jedną tylko myślą; sprawą spotkania z Michałem.

Zapytany przez nauczyciela, nie wiedział o co chodzi i dał odpowiedź ni w pięć ni w dziesięć...

Potem, czerwony jak burak wysuchał nagany, usiadł i znów powrócił myśla do mającego się odbyć spotkania z Michałem.

Na paucie omal że nie zwierzysł się kłótniś z przyjaciół klasowych ze swych przeżyć, na szczęście jednak zabrakł dzwonek i Krzyż nie powiedział ani słowa.

Na koniec lekcje skończyły się, Krzyż pogął do szatni, ubrał się i pobiegł na ulicę.

Tu zaczął go jakiś szubak, przepętał się i koniecznie chciał razem z nim wracać do domu.

Z trudem udało się Krzyśowi odzyskać od niepożądanego towarzysza i iść do samemu.

Idąc kilkakrotnie oglądał się za siebie i upewniał, czy nie jest śledzony. Wreszcie zszedł do umówionego miejsca spotkania, dał susa do bramy, wniknął w klatkę schodową.

Michał nie było.

W pierwszej chwili — tak bowiem był pewien, że Michał będzie go oczekiwał — zadrżał się.

Pobiegł na pierwsze piętro, na drugie, na trzecie, ale — jak to stwierdził — Michała nigdzie nie było.

Zszedł na dół i na moment wychylnął na ulicę.

Uświadamiał sobie jednak, że może być lada moment zobaczony przez wracających ze szkoły kolegów i wrócił do bramy.

Zanępokoił się:

— Dlaczego Michała nie ma? Co się stało, że nie przyszedł?

Nie było jednak rady; należało czekać.

Powoli mijala minuta za minutą. Cichł na ulicy gwar głosów powracających do domu uczniaków.

Ktoś do bramy wszedł, złustrował Krzyśa badawczym spojrzeniem, jakby przystanął, wreszcie poszedł na górę, po chwili ktoś inny wychodził na miasto. Dom żył swoim własnym, odrębnym od Krzyśowych spraw życiem.

Dlaczego Michał nie nadszedł? A może — Krzyś zdążywał — wszedł nie do tego domu? nie do tej bramy?

Wyrzwał na ulicę.

Na pobliskim zakręcie zamalaczyło zielone auto.

Duże, ciężarowe — pełne ludzi w

Sprzedż materiałow wełnianych

Starostwo Powiatowe — Referat Aprobacji i Handlu w Radomsku podaje do publicznej wiadomości, iż począwszy od dnia dzisiejszego, do 30 listopada r. b. włącznie odbywać się będzie sprzedaż materiałow wełnianych na karty odzieżowe, w ilości 1 mtr. na każde 14 pkt.

Podstawą dokonania rejestracji kart odzieżowych i zakupu materiału są pdmki kontrolne Nr 4 kart żywnościowych kat. I prac. z m-cy: sierpnia, września i października 1946 r.

Sprzedż powierzona została punktom rozdzielczym:

1. Powz. Spółdz. Spożywców Radomsko.
2. „Konsumówi” Pow. Rady Zw. Zaw. — Radomsko.
3. „Konsumówi” F-ki „Metalurgia” — Radomsko.
4. „Konsumówi” Zw. Zaw. Prac. Państw. — Radomsko.
5. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej — Radomsko.
6. Rel. Spółdz. Roln-Handlowej Konecpol.

7. Spółdzielnia „Spółnia” — Pałeczno.
8. Spółdz. Spoż. „Przyszłość” — Sulmierzyce.

ktoż zgodnie z instrukcją Ministerstwa Aprobacji i Handlu z dnia 1 marca r. b. IX-9311 obowiązujące są wydawać towary wg dowolnego wyboru uprawnionych do zaopatrzenia — w ramach posiadanych sortymentów i kolorów z zastrzeżeniem, że kobiety, posiadające karty odzieżowe mogą się zaopatrzyć tylko w towary damskie, mężczyźni natomiast winni otrzymać towary męskie z tym, że o ile towarów męskich w magazynie brakuje, to konsument może otrzymać ten rodzaj towaru jakim magazyn dysponuje.

Poza tym punkty rozdzielcze obowiązujące są wydawać imienne rachunki (specyf. kacie) na każde żądanie konsumenta.

W wypadku niestowarzania się któregokolwiek z punktów do powyższego zarządzenia należy donieść miejsc. Referatowi Aprobacji i Handlu.

Występy artystów scen warszawskich

W dniach 8, 9 i 10 listopada b. r. w sali kinoteatru „Wolność” w Radomsku Mieczysława Cwiłkińskiego, Wiktor Biegański, Barońowa i inni wystąpili w sztuce Gabrieli Zapolskiej p. t. „Skiz”.

Świetna gra Mieczysława Cwiłkińskiego, W. Biegańskiego, jak zarówno całego zespołu teatru objazdowego z Warszawy, ściągająca bardzo liczną publiczność radomszczańską, która entuzjastycznie oklaskiwała wyżej wspomnianych wykonawców w tej nieprzeciętnej sztuce Zapolskiej.

W dniu 11 listopada b. r. w sali kinoteatru „Wolność” w Radomsku Lidia Wysocka i Zbigniew Sawan wystąpili w sztuce Bernarda

Shaw’a p. t. „Po co daleko szukać”. W dniu 12 listopada b. r. wyżej wymieniona para artystów wystąpiła w sztuce Cwojdzinskiego „Freuda teozje snów”.

W pierwszej, jak zarówno w drugiej sztuce para artystów wykazała dużą rutynę sceniczną. — Oboje artyści swoją grą pełną temperamentu i wyrazu przekonał publiczność radomszczańską, która gorącymi oklaskami przyjęła wykonawców, jak zarazem świętym Shaw’a i Cwojdzinskiego.

Książki nadesłane

J. Odroważy Wiśniewski — Pan Jan. Bałeczka o śpiochu i inne wierszyki. AWiR Katowice 1946.

Całość każdy o nim marzy dziwa. Kto był grzeszny przez rok cały. Przynieś mi speczyjaly.

Rozwiązanie kwadratu magicznego

| | | | |
|---|---|---|---|
| R | O | M | A |
| O | C | E | T |
| M | E | W | A |
| A | T | A | K |

Dobre rozwiązania nadesłali: Z. Żukowska, A. Wajsońska, H. Hanecka i Jędrk Stypulkowsey, T. Kachel, T. Martynowicz, M. Lessig, K. Szmidla, A. Helman, H. Lutrowicz, M. Wołski, M. Ozer-niewska, B. Frymsówna, I. Horzesko, „Kalwinyzyc”. J. Rymuza oraz dwa anonimowe.

W wyniku losowania I nagrodę powiesił „Waza z epoki Ming”, — Christine’a przyznano M. Lessig, II nagrodę — 1-miesięczną bezpłatną prenumeratę „Głosu Narodu” — B. Frymsównie.

Rozgrywki ping-pongowe

W dalszym ciągu mistrzostw drużynowych Częstochowy w tenisie stołowym rozegrane zostaną następujące spotkania:

piątek 22 bm: YMCA — Victoria, sobota 23 bm: Raków — CKS i Drukarz — Skra, niedziela 24 bm: YMCA — Raków i Legion — AZS.

Początek każdorazowo o godzinie 17. Spotkania odbędą się w świetlicach klubów wymienionych na pierwszym miejscu.

Drukarz — YMCA 8:1

W rozgrywce mistrzowskiej tenisa stołowego Drukarz pokonał YMCA. Poszczególne wyniki: Cyprych (YMCA) — Radecki 21:17, 21:11 Pawełkiewicz (Dr.) — Julek 21:9, 21:14; Kaleciński (Dr.) — Idziak 17:21, 21:16, 21:19; Radecki — Julek 21:9, 21:9; Pawełkiewicz — Idziak 11:21, 21:12, 21:19; Kaleciński — Cyprych 21:16, 21:16; Radecki — Idziak 17:25, 21:13; Pawełkiewicz — Cyprych 25:23, 21:13; Kaleciński — Julek 21:10, 21:13.

Zobaczmy bokserów ZKK Tarnowskie Góry

Na niedzielę 24 bm. zjeżdżają do nas pięścierzni jednej z czołowych ósemek Śląska — ZKK Tarnowskie Góry z Winklerem, Okroskiewiczem, Kiecingiem na czele.

Spotkają się oni o godzinie 18 w Gmachu Sportowym z drużyną CKS.

Kronika kielecka

Teatry

W sali Teatru Kultury Robotniczej w sobotę 23 b. m. o godz. 19, wystąpią w nowym programie:

Popławski Janusz, Maryla Karwowska, fortepian — Nelli Bogacka.

Ceny biletów od 50 zł do 150 z. plus podatek miejski.

Dyżury aptek

- Dnia 22. XI. Bałciński — ul. Sienkiewicza 49.
- Dnia 23. XI. Gieraltowski — Plac Wolności.
- Dnia 24. XI. Krzanowski — Plac Partyzantów 11 dyżur nocny.
- Gieraltowski — Plac Wolności, dyżur dzienny.
- Leydo — Plac Partyzantów 16, dyżur nocny.
- Dnia 25. XI. Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji amerykańskiej, z życia mistrza boksu — „Mocny człowiek”.

Początek seansów o godz. 18 i 20.

Kino „Warszawa” wyświetla film produkcji polskiej — „Znachor”.

W rolach głównych: Barszczewska i Stępuski.

Początek seansów o godz. 18 i 20.

Dnia 24. XI. Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji amerykańskiej, z życia mistrza boksu — „Mocny człowiek”.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Warszawa” wyświetla film produkcji polskiej — „Znachor”.

W rolach głównych: Barszczewska i Stępuski.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

„Hiszpańska Mucha” w Częstochowie

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 18-ej odbędzie się w sali fabry. „Częstochowianka” przedstawienie komedii w 3-ach aktach p. t. „Hiszpańska mucha”, urządzono przez teatr amatorów fabry. „Częstochowianka”. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na wykończenie sali gimnazycznej Szkoły Powsz. Nr 8.

TEATR WIELKI

Dziś powtórzenie premiery „Wieżor Trzech Króli” czyli „Co chcecie” w 4 odsłonach komedii „Wieżor Trzech Króli” w wykonaniu zespołu Teatru Wielkiego. W sobotę 23 bm. o godz. 19.13 normalne przedstawienie dla publiczności: „Wieżor Trzech Króli” czyli „Co chcecie” komedia w 4 odsłonach W. Szekspra w obsadzie premierowej. Przeprowadź biletów w kasie Teatru.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w piątek, 22 bm. oraz w dni następne o g. 19.15 „Szenalotalka” w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego. W sobotę 23 bm. o godz. 19.15 „Szenalotalka” w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego. W niedzielę 24 bm. o godz. 19.15 „Szenalotalka” w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego.

Program kin

„Wolność” — „Ulica złoczystych”. Film produkcji francuskiej. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę o 13.30. Dla młodzieży od lat 16.

Kino „Teatr” — „Elegia” i „Zoja” — film o bohaterstwie sowieckiej kobiety. W roli głównej Halina Gładkiewicz. Program Polska Kronika Filmowa Nr 84/4.

Kino „Płonia” — „Pewnej nocy”, film radiotelewizyjny produkcji Polska Kronika Filmowa Nr 39/46. Początek w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, w niedzielę i święta o godz. 14.30.

Popołudniowy wyświetla o 9.XI program p. t. Wenecja.

Program rozgłośnia polskiej

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota,

8.50 Audycja szkolna. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic. 12.15 Piosenki i muzyka. 12.30 Piosenki. 12.40 Piosenki w wyk. Bystrzard. Fabiańskiego. 13.00 Koncert Małej Orkiestry. 15.00 Słuchow. dla dzieci starszych pl. 15.15 Słuchow. dla dzieci młodszych. 15.30 „Świąta radia”. 15.35 St. Wilekiewicz. Sonata F-dur na skrz. i fort. 16.00 Muzyka. 16.05 Dziennik popołudn. 16.30 Rozmowa z Złotym Węgrowem. 16.50 Z życia kulturaln. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie pałace”. 18.30 Transmisja opery „Madame Butterfly”. Giacomo Puccini. 19.30 Nauka przy gramofonie. 19.45 Audycja dla wsi. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.05 Dziennik wieczorny. 20.25 „Dziś i jutro”. 20.30 Rozmowa z Złotym Węgrowem. 20.55 Słuchow. pt. „Szarpa Bardello kontra Pękiewicz” wg Karola Dickensa. 21.30 „Głowy młode”. 21.45 Kwadrans pracy: „Głowy młode”. 22.00 Aud. rozrywkowa. „Pan Bazyli” skecz Elibiety Minkiewiczowej. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.00 Ostatni wad. dzień wieczornego programu. 23.55 Strzeżenie ważn. wiadomości dziennka k. 24.00 Hymn.

ZGUBY

- Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Czesław Szpilowski.
- Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Mieczysław Koleszyk.
- Zgubiono kartę rowerową na nazwisko DREWNIK Józef. P.A.P. 4680
- Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kwapiela Czesław. P.A.P. 4690
- Zgubiono książeczkę ubezpieczalni Społecznej oraz dowód osobisty Nr 72891 na nazwisko CATERINA Sobotka, zamieszkała w Częstochowie przy ul. św. Rocha Nr 42. P.A.P. 4700
- Zgubili legitymacje ubezpieczalni Społecznej Siergiej Marja, Chruszczel Barbara, Kłak Bronisława, Holand Waleria, Janina Janina, Trzaska Janina, Krupa Waleria, Kaduk Leon, Komarowski Waleria, Sieniński Wacław, Sieniński Stanisław, Alifan Jan, Dyl Eleonora. P.A.P. 4698
- Wolne Posady
- Przyjmie przybłąkane i robotnicke do ogrodu. Alja Wolności 16. P.A.P. 4691

30%

zapłacisz taniej

za trumny metalowe, dębowa, lub szynowa kupując bezpośrednio

H. Bafora

Częstochowa, Narutowicza 24, tel. 25-11. P.A.P. 4206

P. Janinie Czerwińskiej z powodu zgonu Ojca Jej

Kacpra Czerwińskiego

tą drogą składają wyrazy serdecznego współczucia

KOLEZANKI I KOLEŻY

F-my „Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5”

P.A.P. 4708

SPRZEDAŻ

Tapczan, wieszak sprzedam. Alja 78, 9. P.A.P. 4697

Par. ar. planowany w różnych kolorach, osoby chciwkowe duży wybór poleca Katedra Alja 18 w podwórzu. P.A.P. 4691

Stule Union 4-lampowe 3 zakrowe sprzedam. Czarnieckiego 12, m. 6. P.A.P. 4694

Sprzedam budkę na Ryku Narutowicza w dobrym punkcie. Złotych Narutowicza 10, m. 18. P.A.P. 4699

W sobotę, dnia 23 listopada b. r. o godzinie 6,30, jako w 5-tą rocznicę śmierci Meza i Ojca naszego

Kazimierza Wochny

zamordowanego w obozie hitler. w Oświęcimiu, odprowiana zostanie w kościele Im. Najśw. Maryi Panny nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego, na które zaprasza krewnych i przyjaciół

ZONA I DZIECI

ROZNE

Sprzedam radio na metalowych lampach. Olsztyńska 65, Nowak. P.A.P. 4691

Sprzedam radio 5-lampowe 3 zakrowe z okiem magnetycznym lut. m. 10. P.A.P. 4698

Sprzedam popielatko futro i Npk karakulowe. Kilińskiego 8, m. 10. P.A.P. 4712

Uwaga cukrzykom! Młynek do mielenia maku do sprzedania, na elektryczny jednofazowy. Władności Pocha 75. P.A.P. 4696

Zamienię mieszkanie pokój, kuchnia na trzy pokoje z kuchnią z wykładką za dopłatą. Złotych ul. Olsztyńska 8/26, tel 18-70. P.A.P. 4628

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią na trzy pokoje z kuchnią z wykładką za dopłatą. Złotych ul. Olsztyńska 8/26, tel 18-70. P.A.P. 4628

Kalesze, integrowane wulkanizacje reperuje F-ma Wulkanizacja „Hemat” Częstochowa, Rynek Włolński 87, sklep. P.A.P. 4709